

Prof., dr hab. Marek Cetwiński

Ul. Krakusa 6 m. 5

53-319 Wrocław

Opinia

o rozprawie doktorskiej Ilony Miklas, pt. Wpływ Geografa Bawarskiego na wizję terytoriów plemiennych na ziemiach polskich w czasach wczesnego średniowiecza, Częstochowa 2022.

Praca Ilony Miklas składa się z pięciu rozdziałów merytorycznych omawiających kolejno: teorie wiedzy źródłowej w archeologii i historii; problemy warsztatu geografii historycznej i kontrowersje wokół definicji „plemienia” oraz „opola”; historię badań nad Geografem Bawarskim (tu też omówienie rozbieżności w rozumienia podstawowego dla tego źródła terminu „civitas”). Rozdziały te mają w dużym stopniu charakter uporządkowania problemów metodologicznych. Dopiero po omówieniu niezwykle złożonych a różnorodnie pojmowanych przez badaczy zagadnień warsztatowych przedstawia Doktorantka wpływ źródła na koncepcje badawcze historyków i archeologów jak też „badania archeologiczne inspirowane zapisem Geografa Bawarskiego. Rozprawę dopełniają cenne dodatki; katalog stanowisk archeologicznych, skany tekstów źródłowych oraz mapy terytoriów plemiennych odtwarzanych na podstawie Geografa Bawarskiego. Przyjętą konstrukcję pracy należy uznać za odpowiednią dla omawianego tematu.

Ilona Miklas podjęła się więc niezwykle trudnego zadania wykazania wpływu enigmatycznego źródła tzw. Geografa Bawarskiego (inaczej zwanego „Zapiską karolińską”) na „wizję”, jak słusznie określa rozliczne a mocno hipotetyczne i wzajemnie sprzeczne, rekonstrukcje „terytoriów plemiennych” na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Uprzedzając końcowy wniosek już teraz stwierdzam, że Doktorantka z powodzeniem wypełniła postawione zadanie.

Odpowiedź na zawarte w tytule rozprawy pytanie wymagało przyswojenie sobie ogromnej liczby publikacji, różnej zresztą wartości, wypowiadających się na ten temat historyków, archeologów i językoznawców, Sama bibliografia przedmiotu mieści się na niemal 50 stronach dysertacji (s. 175- 224) i liczy ponad 700 pozycji. Ilona Miklas nie ogranicza się zresztą do mechanicznego wyliczenia poszczególnych prac, ale każdą z nich krytycznie analizuje. Co ważne, zawsze precyzyjnie wskazuje miejsce, jakie w dorobku autorów zajmuje interesująca ją publikacja. Przedstawia też przypisywane poszczególnym badaczom miejsce, jakie zajmują w historii badań. To już ujęcie w duchu historii historiografii. Historia historiografii jest, więc, zdaniem mgr Ilony Miklas, niezbędnym wprowadzeniem do tego, co

Jan Adamus nazwał „historią problemu”, tj. krytyczną refleksją zastępująca statyczne ujęcia tzw. „stanu badań”. Chronologiczne ujęcie tematu sprawia też, że dysertację czyta się, jako opowieść o pasji, z jaką kolejne pokolenia badaczy usiłowały zrozumieć tekst tego zwięzłego wyliczenia 58 nazw „ludów z północnej strony Dunaju”. Chronologia kolejnych koncepcji pokazuje też, czym w istocie są wyniki dociekań badaczy poszukujących sensu w „Zapisce karolińskiej”- to historia zmieniających się ujęć tymczasowych, szybko zastępowanych kolejnymi, równie dyskusyjnymi hipotezami.

Trudności, jakie musieli przezwyciężyć badacze tajemniczego zabytku dają o sobie znać już w punkcie wyjścia. Przekaz, bowiem zachował się w sporządzonym w XII wieku kodeksie zawierającym teksty dotyczące astronomii, matematyki i geografii. Kodeks ten znalazł się w zbiorach biblioteki elektora bawarskiego i należał wcześniej do czynnego na przełomie XV i XVI wieku renesansowego humanisty Hartmanna Schedeliusa. Wcześniejsze dzieje kodeksu są, co podkreśla Doktorantka (s. 68), przedmiotem hipotez. I tak uznano, że skoro przeważająca część zbiorów Schedeliusa pochodziła z ratyzbońskiego klasztoru św. Emmerama, to i „stąd też przypuszczenie, iż autor dzieła był zakonikiem z tego klasztoru”. Ilona Miklas słusznie komentuje, że na tak kruchej podstawie nie można mieć pewności zarówno, co do osoby autora jak i pochodzenia zabytku. Na tym jednak nie kończą się wątpliwości. Ponieważ większość nazw jakimi oznaczono w zabytku wymienione w nim ludy nie występują w źródłach późniejszy to stwierdzono, że opis nie odpowiada temu, co w XII wieku, czyli w czasie sporządzenia kodeksu, wiedziano o ludach zamieszkujących „na północ od Dunaju”. uznano więc, że mamy do czynienia z kopią starszego zabytku. Hipotetyczny a zaginiony oryginał zapiski badacze w większości datują na wiek IX. Wyjątkowo datuje się go czasem na „koniec VIII w. lub na przełom X/ XI w. nie znany jest również- dopowiada Ilona Miklas- cel sporządzenia Zapiski” (s. 68). Autorowi (lub autorom) „Zapiski” przypisuje się bowiem cele polityczne i militarne (chęć poznania potencjału ewentualnych wrogów państwa frankijskiego), misyjne lub handlowe. Badacze nie mogą tu dojść do zgody.

Przyjęcie, że mamy do czynienia z kopią a nie z oryginałem rodzi dodatkowe problemy opisane przez mgr Ilonę Miklas (s. 93 nn- „Etonimy odnoszące się do ziem w dorzeczu Wisły i Odry”) rodzi kolejne wątpliwości: czy kopista z XII w. właściwie odczytał tekst pierwotny? czy autor oryginału zapisał etnonim poprawnie? czy zapisana nazwa była nazwą własną danego ludu, czy może nadana im przez sąsiadów bliższych lub dalszych? Wreszcie: skąd autor czerpał swoją wiedzę? Nie jest to pełna lista pytań na jakie musi odpowiedzieć badacz omawianej zapiski. Są nadto pytania dotyczące rozumienia występujących w źródle terminów „civitas”, „urbs” (s. 86- 92). Sami uczeni dołożyli kolejne problemy spierając się o definicję „plemienia” (s. 48-58) czy instytucję „opola” jako ewentualnego odpowiednika źródłowego „civitas” (s. 59-67). Wszystko to powoduje, że opracowania próbujące rozwiązać tajemnice omawianego źródła stanowią istny gąszcz twierdzeń prawdopodobnych jak też apriorycznych założeń. Ilonie Miklas udało się jednak znaleźć drogę w tym labiryncie odwołując się do klasycznych zasad pracy nad źródłem historycznym (s. 15-16).

Wiele podanych przez tzw. Geografa Bawarskiego etnonimów brzmi zupełnie niezrozumiale. Niewielka tylko ich część jest zrozumiała: Dadosesani, Sleenzane, Golensizi i

parę innych, które nawiązują do znanych nam dobrze z innych źródeł etnonimów (wyliczenie rozmaitych odczytów etnonimów, s. 99-114). Inne, jak „Verizane”, kuszą ludzającym podobieństwem do hipotetycznych Warcian, ludu osiadłego podobno nad Wartą. Ten przykład, twierdzi Doktorantka, znakomicie wprost ilustruje wpływ wywierany przez lekturę Geografa Bawarskiego na uczonych pragnących na jego podstawie stworzyć „wizję terytoriów plemiennych” (s.127 nn). Odnotowawszy starannie nawałnicę hipotez przypomina przeto Ilona Miklas słowa Aleksandra Brücknera z 1924 roku: „co za sens szukać jakiejś rzeczki nad Wołgą czy nad Wagiem, a nad nią jakiegoś ludu z fantastycznymi nazwami, przypominającymi bardzo z daleka tę rzeczkę, błoto czy las?” (s. 114). Skupia się więc Doktorantka nad motywami skłaniającymi badaczy do snucia często nader chybotliwych domysłów. Znajduje je w atmosferze kultury narodów słowiańskich pragnącej wykazać możliwie starożytną metrykę Słowiańszczyzny (s. 17- 33 „Koncepcja Słowiańszczyzny w historiografii XVIII do XX wieku”, też w „Zakończeniu”, s. 170). Badacze poddani są zatem presji tych, którzy oczekują, że historyk odpowie na intrygujące zawsze pytanie: jak to było w rzeczywistości?

Presja tych oczekiwań prowadzi badaczy do tego, „że niekiedy przyjmowane i akceptowane są jedynie te ustalenia, które wspierają prezentowane przez określonego badacza tezy, inne natomiast bywają pomijane, albo też stanowczo deprecjonowane” (s. 170). Materiał zebrany przez Ilonę Miklas dowodzi, że tzw. w logice „błąd confirmacji” dość często, niestety, cechuje publikacje poświęcone zagadkowej treści tzw. Geografa Bawarskiego. Krytycyzm z jakim Doktorantka omawia liczne hipotezy dowodzi Jej znakomitego przyswojenia sobie zasad warsztatu historycznego. Metodologii historii po prostu (s. 6- 16 „Źródło historyczne, archeologiczne i jego interpretacja”). Także metodologii archeologii, co nie jest zaskoczeniem w przypadku absolwentki archeologii (w 2010 r. uzyskała na Uniwersytecie Warszawskim tytuł magistra na podstawie pracy „Wybrane problemy z zakresu ochrony dziedzictwa archeologicznego w Polsce na tle ustawodawstwa i praktyki państw Unii Europejskiej” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ryszarda Mazurowskiego).

Ilona Miklas nader starannie konfrontuje obfity materiał archeologiczny (Rozdział V, s. 146-168, także Katalog stanowisk archeologicznych- grodziska i cmentarzyska (VIII- X wiek”, s. 225 nn- niemal połowa dysertacji) z głoszonymi w literaturze hipotezami. Zazwyczaj z niekorzystnym wynikiem dla omawianych badaczy. Analiza ta prowadzi Doktorantkę do wniosku o zawodności stosowanych dotychczas przez historyków metod interpretacji zagadkowej treści „Geografa Bawarskiego”. Źródła archeologiczne a nie enigmatyczny tekst źródła mogą, zdaniem Doktorantki, dostarczyć „istotnych informacji na temat socjotopograficznego układu w określonych rejonach ziem polskich” (s. 171). Wydobywane „przekazy pozawerbalne nie przysporzą wiedzy użytecznej do identyfikacji nazw Geografa Bawarskiego” (s.171). Trudno temu twierdzeniu Doktorantki zaprzeczyć. Warto podkreślić, iż do identycznego wniosku doszedł w wystąpieniu na XX Zjeździe Historyków Polskich Dariusz Andrzej Sikorski, głosząc że to archeologia jest „niemal jedyną szansą na istotne powiększenie bazy źródłowej” dla czasów wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich. Można więc potraktować dysertację Ilony Miklas jako opowieść o tym jak zmieniły się relacje łączące historię i archeologię. To archeologia, traktowana niegdyś jako nauka

pomocnicza historii, zyskała przewagę. To wydobywane przez archeologów „źródła nieme” pozwalają lepiej poznać przeszłość niż zwięzły i niezwykle trudny w interpretacji przekaz „Geografa Bawarskiego”.

Rozprawę doktorską mgr Ilony Miklas czyta się z zainteresowaniem. Jest też dysertacja świadectwem dojrzałości badawczej jej Autorki znakomicie orientującej się w obecnych poglądach metodologicznych historii oraz archeologii. Jest też świadectwem tak potrzebnego w badaniu przeszłości krytycyzmu oraz perfekcyjnej heurezy. W konsekwencji na postawione już w tytule rozprawy pytanie o wpływ omawianego źródła na wizję terytoriów plemiennych na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu pada dobrze udokumentowana odpowiedź, że był on znaczny lecz w przeważającej mierze bezowocny. Historia badań tekstu tzw. Geografa Bawarskiego to, zdaniem Ilony Miklas, dzieje zawiedzionych nadziei licznej rzeszy badaczy bezradnych wobec enigmatycznego przekazu.

Podsumowując powyższe uwagi stwierdzam, że erudycyjna rozprawa mgr Ilony Miklas pt. „Wpływ Geografa Bawarskiego na wizję terytoriów plemiennych na ziemiach polskich w czasach wczesnego średniowiecza”, pisana pod kierunkiem prof. UJD dr hab. Marceliego Antoniewicza, spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez stosowną ustawę. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Ilony Miklas do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław, 14. 07. 2022 r.

prof. dr hab. Marek Cętwiński